

## GERMANIA I GERMANIE – POJĘCIA DAWNE I WSPÓŁCZESNE

*"Sclavania igitur, amplissima Germaniae provintia, a Winulis incolitur, qui olim dicti sum Wandali; decies maior esse fertur nostra Saxonia, presertim si Boemiam et eos, qui trans Oddaram sunt, Polanos, quia nec habitu nec lingua discrepant, in partem adieceris Sclavaniae". [1]*

Powyższy cytat to oryginalne słowa [Adama z Bremy](#), niemieckiego kronikarza i geografę, żyjącego i piszącego w XI w., opisujące kraj Słowian. Oto polskie tłumaczenie tego tekstu:

*"Słowiańszczyzna, największa z krain Germanii, zamieszkała jest przez Winuli, których wcześniej nazywano Wandalami. Podobno jest ona większa niż nasza Saksonia, zwłaszcza jeśli zaliczyć do niej Czechów i Polan po drugiej stronie Odry, którzy nie różnią się ani językiem ani obyczajem".*

Pierwsze, co nasuwa się po przeczytaniu tych słów to zaliczanie „Słowiańszczyzny” do „Germanii”. Zatem Słowiańszczyzna to według kronikarza część Germanii. Dla ludzi żyjących współcześnie jest to rzecz kompletnie niezrozumiała i nielogiczna. Logiczna stać się ona może wówczas, gdy uzmysłowi się, że ówczesne znaczenie „Germanii” mocno różniło się od znaczenia współczesnego. Dziś Germania w węższym tego słowa znaczeniu to synonim Niemiec. Na przykład angielska nazwa „Niemiec” to „Germany”. Szersze znaczenie w zasadzie nie jest używane, choć można by je utożsamiać z państwami germańskojęzycznymi, takimi jak: Dania, Holandia, Islandia, Niemcy, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania (a ściślej sama Anglia). Tym samym „Germanie” to ludność mówiąca którymś ze współczesnych języków germańskich. [2] Dlatego dziś wyraz „Germanie” kojarzony jest etnicznie, a ściślej mówiąc językowo i definiuje on ludzi „mówiących językiem uznanym współcześnie za któryś z języków germańskich” (podkreślam tu słowo „współcześnie”). [3] Dawniej jednak, Germania traktowana była jako pojęcie geograficzne. Starożytni Rzymianie „Germanią” nazywali obszar między Renem, Dunajem, a Wisłą, a w zasadzie również ziemie leżące za Wisłą. Rzymski historyk [Publiusz Korneliusz Tacyt](#) pisał około roku 98, na początku swojego wielkiego dzieła pt. „[Germania](#)” takie oto słowa:

*„1. Germania jako całość oddzielona jest od Galów, Retów i Pannonów rzekami Renem i Dunajem, od Sarmatów i Daków - wzajemnym strachem bądź górami. Resztę otacza Ocean, obejmujący szerokie półwyspy i niezmierzone przestrzenie wysp: poznano tam niedawno pewne ludy i królów, ujawnionych dzięki wojnie. Ren, biorąc początek wśród niedostępnych i stromych szczytów Alp Retyckich, po nieznacznym skręcie na zachód miesza się z północnym Oceanem. Dunaj, wypływając z łagodnie i miękko wznoszącego się pasma gór Abnoby, dociera do wielu ludów, aż wreszcie sześcioma odnogami wpada do Morza Pontyjskiego; siódme ujście pochtaniają bagna.” [4]*

Zatem ziemie Germanii sięgały do „Sarmatów i Daków”. Jak wiadomo z innych źródeł, Sarmaci zamieszkiwali stepy nad Morzem Czarnym, a więc obszar obecnej Ukrainy, zaś Dakowie obszar obecnej Rumunii – stąd nazwa rzymskiej prowincji „[Dacja](#)” (łac. Dacia). Wynika z tego, iż cały obszar współczesnej Polski zaliczany był przez starożytnych Rzymian do „Germanii”. Mylą się jednak ci, którzy wbrew jasnym opisom kronikarzy, uważają ówczesne ludy żyjące w „Germanii” za ludność wyłącznie „germańskojęzyczną” we współczesnym znaczeniu tego słowa. Już wspomniany **Tacyt** pisał, że plemiona zamieszkujące Germanię dzielą się między sobą na mniejsze grupy, różnią od siebie wzajemnie, a nawet mówią różnymi językami. Tacyt dzielił Germanów na trzy główne grupy, lecz

wspominał też o innych:

*„2. ...najbliżsi Oceanu mają zwać się **Ingewonami**, mieszkający w środku - **Herminonami**, pozostali - **Istewonami**. Niektórzy - opowieść o zamierzczłych czasach dopuszcza wszak swobodę - zapewniają, że więcej było boskich potomków i liczniejsze nazwy plemion: Marsowie, Gambrywiowie, Swebowie, Wandyliowie, oraz że są to imiona prawdziwe i starożytne...”*

Inny rzymski historyk, [Pliniusz Starszy](#) dzielił Germanów na pięć „ras”:

*„Istnieje pięć ras Germanów: **Wandalowie**, w skład których wchodzi Burgundowie, Warinowie, Karynowie i Gutonowie. **Ingewoni** tworzą drugą rasę, w ich skład wchodzi Cymbrowie, Teutonowie i plemiona Chauków. Trzecia rasa to **Istewonowie** znad Renu [...] Natomiast czwartą rasę tworzą **Hermionowie** mieszkający wewnątrz lądu i obejmują oni Swebów, Hermundurów, Chattów i Cherusków. Piątą rasą są **Peucynowie**, zwani także Bastarnami, sąsiadujący z Dakami.” [5]*

Tacyt opisuje różnorodność Swebów:

*„38. Teraz wypada powiedzieć o Swebach, a nie jeden to lud, jak Chattowie czy Tenkterowie. Zajmują bowiem większą część Germanii, podzieleni na plemiona i związki, chociaż w całości zwą się Swebami...”*

Tacyt wspomina także o plemionach, które choć zamieszkują Germanię, Germanami nie są, gdyż mówią językiem celtyckim (galijskim) lub panońskim:

*„43. Na tyłach Markomanów i Kwadów mieszkają Marsygnowie, Kotynowie, Osowie i Burowie. Spośród nich Marsygnowie i Burowie językiem i kulturą przypominają Swebów. Język celtycki u Kotynów, panoński u Osów, a również to, że godzą się na składanie trybutów, dowodzi, że nie są oni Germanami...”*

Według autora również „składanie trybutu” wyklucza dane plemię z kręgu Germanów. Zatem nie tylko język decydował o przynależności danego plemienia do Germanów, lecz nawet tak kuriozalne sprawy, jak składanie lub nieskładanie trybutu. Tym samym w innym miejscu Tacyt zalicza do Germanów Estiów, którzy choć mówią językiem bliskim „brytańskiemu” (celtyckiemu z Brytanii?), zwyczaje i strój mają „swebskie”. Zatem w tym przypadku powodem zaliczenia tego ludu do Germanów nie jest język, lecz „zwyczaje i obiór”:

*„45. ...Zatem na prawym brzegu Morze Swebskie obmywa siedziby ludów Estiów, którzy mają zwyczaje i strój jak u Swebów, język zbliżony do brytańskiego. Czczą Matkę Bogów. Jako oznakę tych wierzeń noszą na sobie coś w kształcie dzika, co niczym broń czyni czciela bogini bezpiecznym nawet wśród wrogów, chroniąc go przed wszelkim niebezpieczeństwem. Rzadko czynią użytek z żelaza, częściej z kijów. Zboża i inne płody uprawiają - jak na niedbałych zazwyczaj Germanów - cierpliwie...”*

Co do innych plemion autor ma wątpliwości czy zaliczyć ich do Germanów czy do Sarmatów. W końcu decyduje się na zaliczenia ich do Germanów ze względu na „osiadły tryb życia” i na to, że „wojują pieszo”. Te kwalifikacje również nie mają nic wspólnego z etnicznością ani z językiem używanym

przez te plemiona. Oznacza to, iż przynależność do Germanów wcale nie musiała się wiązać z używaniem języka, zaliczanego dziś do grupy języków germańskich. Oto cytat:

*„46. Tu koniec Swebii. Waham się, czy do Germanów, czy do Sarmatów zaliczyć ludy Peucynów, Wenetów i Fennów, chociaż Peucynowie - niektórzy zwą ich Bastarnami - przypominają Germanów językiem, kulturą oraz typem siedzib i domostw. Wszyscy są u nich niechlujni, a starszyzna gnuśna. Przez mieszane małżeństwa oszpecili się trochę, upodabiając się do Sarmatów. Wenetowie przejęli od nich wiele zwyczajów: gdzie tylko bowiem między Peucynami i Fennami rozciągają się lasy i góry, wszędzie tam włóczą się za rabunkiem. Trzeba ich jednak zaliczyć raczej do Germanów, jako że i domy budują, i tarcze noszą, i szybko przemieszczają się pieszo. Wszystko to jest odmienne od zwyczajów Sarmatów, żyjących na wozie i koniu...”*

Po zanalizowaniu powyższych cytatów dawnych pisarzy jasne staje się, że w starożytności i w średniowieczu przynależność do „Germanów” niekoniecznie wiązała się z używaniem języka germańskiego w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Zatem teoretycznie starożytnymi Germanami mogli być np. ówczesni Słowianie, czy jak kto woli – Prastłowianie. Germanię bowiem nie zamieszkiwały tylko ludy germańskojęzyczne, ale i inne.

Tym samym jaśniejsze stają się słowa **Adama z Bremy** zacytowane na początku tego artykułu. Słowiańszczyzna mogła być również częścią Germanii, a średniowieczni Słowianie mogli być uznani za Germanów. Wszak dawna „Germania” to kraina geograficzna, a nie jednolita kraina etniczno-językowa. Ta geograficzna kraina położona była na wschód od Renu i na północ od Dunaju; od północy ograniczona Morzem Północnym i Bałtyckim, a od wschodu „górami, koczownikami (Sarmatami) oraz Dakami”. Granica wschodnia zdaje się nieco płynna i nieprecyzyjna, ale można ją mniej więcej określić, jako granicę współczesnej lub przedwojennej Polski.

Dziś termin „Germanie” ma nieco odmienne znaczenie od znaczenia starożytnego. Dziś nieodzownie łączy się on z narodami mówiącymi językami dziś uważanymi za germańskie.

Świadomość tej różnicy ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia sensu dawnych opisów Europy Środkowej. Ma ona również znaczenie dla zrozumienia tego, kto żył na ziemiach polskich w tamtych czasach. Wniosek z tego wynikający jest taki, że starożytne oraz średniowieczne plemiona żyjące na ziemiach polskich, opisywane w kronikach, choć często nazywane „Germanami” wcale nie musiały mówić po germańsku. Mogły one mówić na przykład po słowiańsku. I jak twierdzi Adam z Bremy, mówiły. Wiele wskazuje na to, że plemiona uznane niegdyś za „germańskie” mówiły po słowiańsku nie tylko w średniowieczu, ale i w starożytności. Przemawiają za tym liczne przesłanki, wśród których są także nazwy niektórych plemion z terenu na wschód od Łaby, które zachowały swe nazwy od starożytności po X wiek.

Warto też wspomnieć, że anglojęzyczna Wikipedia również wspomina o różnicach między pojęciem starożytnym, a współczesnym w odniesieniu do Germanów. [6] Stwierdza się tam, że niektóre plemiona znad Renu nie mogły pierwotnie mówić językami germańskimi (nie wspomina się jakimi językami mówiły, ale zapewne chodzi o języki celtyckie), a mimo to zalicza się je do Germanów. Natomiast Swebów, którzy mieli mówić językami germańskimi, starożytni często odróżniali lub co najmniej wskazywali na ich wyraźną odmienność od innych Germanów – zapewne tych żyjących między Renem, a Łabą. [7] To samo tyczy się dawnych, głównie greckich uczonych, którzy w ogóle nie zauważali Germanów w Europie i dzielili północne ludy barbarzyńskie na Celtów i Scytów, zaliczając np. germańskojęzycznych Gotów do tych drugich, głównie ze względu na ich miejsce zamieszkania we

wschodniej, „scytyjskiej” Europie. [8] Natomiast Germanie znad Renu zaliczani byli przez nich do Celtów.

Podsumowując: współczesne znaczenia nazw „Germania”, „Germanie” i „germański” nie należy utożsamiać ze znaczeniami starożytnymi i średniowiecznymi. Po uświadomieniu sobie tego istotnego faktu, łatwiej będzie zrozumieć, że pradawni Wandalowie, Wenedowie czy Swebowie choć uznani za „Germanów” w istocie rzeczy niekoniecznie musieli posługiwać się językiem pokrewnym współczesnym językom germańskim.

Adrian Leszczyński  
aleszczyński@interia.pl

[1] Adam z Bremy, „*Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*” ( pol. *Historia archidiecezji hamburskiej*). <http://hbar.phys.msu.ru/gorm/chrons/bremen.htm> (łac.)  
[http://books.google.pl/books?id=4XfoxDEclcgC&pg=PP1&dq=History+of+the+Archbishops+of+Hamburg-Bremen%27&redir\\_esc=y#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=4XfoxDEclcgC&pg=PP1&dq=History+of+the+Archbishops+of+Hamburg-Bremen%27&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false) (tłum. ang.)

[2] Współczesne języki germańskie to te, które dziś są w użyciu i co do których nie ma wątpliwości, że są „germańskie” w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Języki germańskie wymarłe, zwłaszcza tzw. „wschodniogermańskie” niekoniecznie były językami germańskimi (poza j. gockim, który niewątpliwie nim był). Istnieją coraz większe wątpliwości czy np. j. wandalicki był istotnie językiem germańskim.  
[http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C4%99zyki\\_germa%C5%84skie](http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C4%99zyki_germa%C5%84skie)

[3] Określenia „współcześnie” oraz „we współczesnym tego słowa znaczeniu” używam w niniejszym artykule przy każdej okazji i z uporem, aby Czytelnik miał świadomość konieczności rozróżnienia znaczenia dawnego od współczesnego.

[4] Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania* [w:] P. Cornelius Tacitus, *Germania*, tłum. T. Płóciennik, wstęp, komentarz J. Kolendo, Poznań 2008, s. 62-97.  
[http://www.traditio-europae.org/Przeklady/P.\\_Korneliusz\\_Tacyt\\_Ksiega\\_o\\_pochodzeniu\\_i\\_siedzibach\\_Germanow.html](http://www.traditio-europae.org/Przeklady/P._Korneliusz_Tacyt_Ksiega_o_pochodzeniu_i_siedzibach_Germanow.html)

[5] Tłumaczenie własne na podstawie: [en.wikipedia.org/wiki/Germanic\\_peoples#Classification](http://en.wikipedia.org/wiki/Germanic_peoples#Classification)

[6] [http://en.wikipedia.org/wiki/Germanic\\_peoples#Linguistics](http://en.wikipedia.org/wiki/Germanic_peoples#Linguistics)

[7] Osobiście mam wątpliwości jakim językiem mówili Swebowie. Nie zachowały się żadne materiały źródłowe języka tego ludu. Według najnowszych badań genetycznych w odniesieniu do miejsca zamieszkania między Łabą, a Odrą, musieli mówić raczej po słowiańsku niż po germańsku. Również wyraźne ich odróżnianie od reszty Germanów, tych żyjących między Renem, a Łabą przez niektórych starożytnych kronikarzy, wskazuje na to, że mogli mówić innym niż germańskim językiem.

[8] Starożytni greccy historycy ziemie polskie zaliczali zazwyczaj do Scytii, a potem do Sarmacji. Morze Bałtyckie nazywali Morzem lub Oceanem Scytyjskim lub Sarmackim, zaś Karpaty – Górami

Sarmackimi. Najnowsze badania genetyczne wskazują, że nie mylili się oni w ocenie pokrewieństwa etnicznego ludów Europy Środkowo-Wschodniej, gdyż Scytowie i Sarmaci byli blisko spokrewnieni ze współczesnymi Słowianami; są wręcz ich biologicznymi przodkami. Również językowo mieli być sobie bliscy, na co wskazują podobieństwa słów scytyjskich i sarmackich do słowiańskich.